Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I | Poznań, poniedziałek, 11 czerwca 1945 | Nr 103

Patrzmy w przyszłość

Prowadzenie określonej polityki gospodarczej wymaga bezwzględnej konsekwencji w stosowaniu przyjętych zasad. Nie można iść po linii deflacji i dążyć do osiągnięcia równowagi na możliwie najniższym poziomie cen i płac a równocześnie starać się podnieść dochody Skarbu w pewnych dziedzinach drogą mechanicznych podwyżek taryf czy cen. W odniesieniu do produkcji przemysłowej wysunięto słusznie zasadę rentowności. Przedsiębiorstwa winny przynosić zysk a dochody z nich mogą stanowić poważną pozycję w budżecie. Rentowność przedsiębiorstw osiągać jednak należy nie drogą podwyżki cen na wytwarzane artykuły, lecz przez zwiększenie wydajności pracy, lepszą organizację produkcji, sprężystość kontroli. Nie można zapominać, że jednym z zasadniczych powodów utrzymania płac robotniczych na stosunkowo niskim poziomie jest konieczność produkowania tanio.

Te same uwagi dotyczą cen pobieranych przez państwo i samorządy za wszelkiego rodzaju usługi i świadczenia.

Nie mieści się w ramach polityki deflacyjnej fakt, że P. K. P. w ciągu ostatnich tygodni kilkakrotnie podwyższyły stawki przewozowe i to — zaznaczmy nawiasem — bardzo wydatnie. Koszt przewozu stanowi poważną pozycję w kalkulacji towaru. Poza tym zły przykład kolei działa demoralizująco na przedsiębiorcę prywatnego i wpływa hamująco na tendencje zniżkowe. Przy istniejących trudnościach komunikacyjnych dowóz koleją i to nawet w ruchu pasażerskim ma decydujące znaczenie na kształtowanie się cen na rynkach wielkomiejskich a wszelkie podwyżki taryf znajdują natychmiast swe odbicie w cenie towaru i uderzają bezpośrednio w konsumenta.

Jeżeli płace pracowników utrzymuje się w granicach odbiegających znacznie od obecnego poziomu cen na wolnym rynku, to taryfy kolejowe i pocztowe, czynsze mieszkalne, taryfy opłat za wodę, światło, gaz, ceny biletów tramwajowych, kinowych i w ogóle opłaty za wszelkie świadczenia ze strony państwa i samorządu nie mogą być wzorowane na cenach wolnego rynku.

Deflacja jednostronna, opierająca się wyłącznie na niskich zarobkach, przy równoczesnym podnoszeniu taryf i cen na artykuły wytwarzane przez państwo, jest może łatwym sposobem wybrnięcia z chwilowych trudności budżetowych, ale nie prowadzi bynajmniej do równowagi gospodarczej.

Powodem, dla którego idziemy po linii deflacji, jest dysproporcja między produkcją tak rolną jak przemysłową a potrzebami konsumcyjnymi wyniszczonych pięcioletnią okupacją mas narodu. Trzeba ograniczać spożycie, trzeba zadawalać się niską stopą życiową, by przetrwać okres najgorszy, by dojść do podniesienia produkcji.

Na odcinku rolnictwa dzięki dobrym wynikom akcji siewnej i sprzyjającym warunkom atmosferycznym istnieją możliwości opanowania obecnych trudności. Jest to oczywiście niezmiernie ważne, gdyż w skali potrzeb artykuły spożywcze zajmują pierwsze miejsce. Przypuszczalnie po żniwach będziemy w stanie wyżywić się tak, by masy pracujące nie potrzebowały nie dojadać.

W zakresie przemysłu Rząd rozwija energiczną akcję w kierunku podniesienia wydajności pracy, która niewątpliwie przyniesie pozytywne rezultaty. — Możemy więc patrzeć w przyszłość z dużą dozą optymizmu. Ale na razie nie trzeba nieodpowiednimi pociągnięciami paraliżować zarysowujących się tendencyj. Nie można przez podwyższanie opłat kolejowych czy ustalanie zbyt wysokich czynszów podrywać ogólnej zasady. Nie można uniemożliwiać masom, które dla dobra ogólnego rezygnują z zaspokajania wielu potrzeb, przystosowania się do ciężkich warunków pierwszego powojennego przednówka.

J. B.

Rządy mocarstw sojuszniczych zgadzają się na powrót Polaków z Niemiec

Warszawa, 10. 6. (Polpress). W wyniku starań Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej, rządy mocarstw sojuszniczych udzieliły zgody na powrót milionowych rzesz Polaków, przebywających w różnych obozach na terytorium Niemiec. Obecnie omawiane są sprawy techniczne, związane z repatriacją Polaków z Niemiec do Polski.

Tym samym więc została pomyślnie rozwiązana bardzo paląca sprawa, która od szeregu dni nie schodziła z łamów prasy polskiej, dając pole do licznych domysłów i komentarzy.

Wiadomość o bliskim powrocie do kraju milionowych rzesz byłych jeńców wojennych, robotników przymusowych oraz emigrantów, społeczeństwo polskie bez wątpienia powita z ulgą.

Pozytywne wyniki konferencji w San Francisco

Osiągnięto porozumienie w sprawie „veta". Ustalono nazwę „Zjednoczone Narody" dla nowej wszechświatowej organizacji

San Francisco, 10. 6. (Polpress). — Dnia 7 czerwca w godzinach popołudniowych odbyła się dłuższa konferencja przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Chin, na której osiągnięto porozumienie w sprawie „veta". Natychmiast po zakończeniu konferencji Stettinius udał się do Komitetu Kierowników, a następnie złożył oświadczenie wobec przedstawicieli prasy. „Na podstawie osiągniętego porozumienia — powiedział Stettinius — jednomyślność stałych członków Rady Bezpieczeństwa jest konieczna, zgodnie z postanowieniami krymskimi — we wszystkich uchwałach o powzięciu kroków przymusowych przeciwko agresorowi.

Jeśli chodzi o uchwały dotyczące polubownego załatwienia sporów konieczna jest jednomyślność stałych członków Rady, z wyjątkiem członka będącego stroną w sporze.

Jednomyślność nie jest wymagana w sprawie przyjęcia za podstawę do dyskusji skargi jednego państwa przeciwko drugiemu.

W ten sposób żaden członek Rady nie może założyć „veto" przeciwko rozpatrzeniu sporu przez odpowiedni wydział Organizacji Bezpieczeństwa."

Stettinius wyraził przekonanie, że konferencja w San Francisco opracuje plan Międzynarodowej Organizacji, zdolnej do utrzymania pokoju na świecie, przy czym zakończy swe obrady dnia 15 czerwca br.

San Francisco, 10. 6. (TASS). — Przewodniczący Komitetu Manuilski złożył oświadczenie przedstawicielom prasy, iż kierowany przez niego komitet przyjął jednogłośnie przy oklaskach uczestników narady termin „Zjednoczone Narody" jako nazwę dla nowej wszechświatowej organizacji.

Delegaci Ameryki Łacińskiej proponowali rozmaite nazwy, jednak ukraińska i francuska delegacje poparły wniosek delegacji USA. Delegacja ukraińska wskazała na to, iż nazwa „Zjednoczone Narody" została zaproponowana przez Roosevelta, i że należy ją zachować ze względu na pamięć dla wielkiego działacza państwowego.

Następnie inne wnioski zostały zdjęte z porządku dziennego, a wymieniona nazwa była przyjęta jednogłośnie przy oklaskach wszystkich obecnych.

Jak podaje komentator radia londyńskiego, na podstawie głosów prasy zagranicznej — konferencja w San Francisco zakończy się pomyślnie.

Poseł Czechosłowacji u Ministra Spraw Zagranicznych

Warszawa, 10. 6. (Polpress). Minister Spraw Zagranicznych ob. Rzymowski przyjął w dniu 6 czerwca br. posła Republiki Czechosłowackiej p. Józefa Hejreta.

Polskie organizacje we Francji za Rządem Tymczasowym

Paryż, 10. 6. (Polpress). — Wśród organizacji polskich we Francji, które pozostawały dotąd pod wpływem t. zw. „rządu emigracyjnego" w Londynie, ujawnia się coraz silniejsza tendencja do zerwania z reakcyjną emigracją. „Polskie Towarzystwo Pomocy Wzajemnej" ogłosiło, że przyłącza się do Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego we Francji. Podobny akces do P. K. W. N. zgłosiły ostatnio „Polski Związek Rezerwistów i b. Żołnierzy Frontowych" we Francji, oddziały „Polskiego Centralnego Komitetu Walki" oraz „Związek Strzelecki".

Japonia oczekuje inwazji

Londyn, 10. 6. (BBC). — Radio tokijskie podało do wiadomości, iż Japonia zagrożona jest inwazją przez wojska sojusznicze. W związku z tym wydane zostały specjalne zarządzenia dla ludności cywilnej.

Wzmożenie nalotów na Japonię

Nowy Jork, 10. 6. (Polpress). — Dzięki zdobyciu lotniska na wyspie Okinawa, naloty na wyspy macierzyste Japonii będą jeszcze wzmożone. Lotnisko to jest oddalone od Japonii o 450 km i obecnie eskadry, liczące do tysiąca nadfortec, będą mogły brać udział w nalotach.

Prasa amerykańska o wojnie z Japonią

Nowy Jork, 10. 6. (Polpress). Prasa amerykańska w licznych artykułach przestrzega opinię publiczną przed zbytnim optymizmem w sprawie wojny z Japonią. Gazety podkreślają, że położenie geograficzne Japonii i fanatyzm żołnierzy japońskich mogą znacznie opóźnić koniec wojny na Dalekim Wschodzie. Pismo „New Public" podaje, że dla pokonania Japonii Amerykanie muszą jeszcze zlikwidować nieprzyjacielskie armie, liczące co najmniej 3.600 000 żołnierzy.

Aresztowanie współpracowników Mussoliniego

Rzym, 10. 6. (Polpress). W północnych Włoszech aresztowano b. szefa sztabu armii Mussoliniego generała Gambara i b. komendanta faszystowskiej „gwardii republikańskiej" i policji, Tamburini.

Generał Pietrow — Bohaterem Związku Radzieckiego

Moskwa, 10. 6. (TASS). — Zastępca Przewodniczącego Rady Najwyższej — Szwernik wręczył order Lenina oraz medal „Złota Gwiazda" wraz z dyplomem o nadaniu tytułu Bohatera Związku Radzieckiego, generałowi Pietrowowi.

Komisarz Mołotow przyjął ambasadora Włoch

Moskwa, 10. 6. (TASS). — Komisarz Ludowy Spraw zagranicznych — Mołotow przyjął nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Włoch — p. Claroni, w związku z tym, iż wkrótce ma on złożyć listy uwierzytelniające na ręce przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR.

Szwajcaria udziela hitlerowcom prawa azylu

Moskwa, 10. 6. (TASS). — Jak podaje agencja Reutera z Zurichu, szwajcarska rada federalna powzięła uchwałę, że były poseł hitlerowski w Bernie — Otto Kecher nie zostanie wydalony, lecz skorzysta z prawa azylu.

Dalsze represje w Argentynie

Moskwa, 10. 6. (TASS). — Jak donosi agencja „Associated Press" — rząd argentyński zabronił wydawania gazety „La Tribuna", organu postępowych demokratów.

Kat Buchenwaldu w rękach Sojuszników

Moskwa, 10. 6. (TASS). — Jak donosi radio luxemburskie aresztowany został komendant obozu w Buchenwalde Karol Burghardt oraz lekarz naczelny tegoż obozu. Obaj aresztowani udawali zwykłych żołnierzy niemieckich.

Blaskowitz aresztowany

Londyn, 10. 6. (BBC). — Kanadyjczycy aresztowali gen. Blaskowitza — dowódcę 25 armii niemieckiej w jego kwaterze w północnej Austrii.

Przed wyborami w Kanadzie

Londyn, 10. 6. (Polpress). Dnia 11 czerwca odbędą się w Kanadzie powszechne wybory. 965 kandydatów ubiega się o 245 mandatów. Trzy główne partie polityczne prowadzą energiczną kampanię wyborczą. Partia liberalna wysunęła 235 kandydatów. Na liście jej pierwsze miejsce zajmuje obecny premier Makenzie King, który w programie swym kładzie szczególny nacisk na ubezpieczenia społeczne, kontrolę państwa nad życiem gospodarczym i inne reformy. Partia socjalistyczna wysunęła 205 kandydatów a partia progresywnych konserwatystów — 200 kandydatów.

Każdy wracający do kraju rodak przyczyni się do odbudowy Polski Niepodległej!

Za nadesłane z okazji wydania setnego numeru naszego pisma życzenia składamy serdeczne podziękowanie.

Redakcja i pracownicy „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO"

Rocznica inwazji

Londyn, 10. 6. (Polpress). Rocznica wylądowania wojsk sprzymierzonych w Normandii była obchodzona w Anglii, we Francji i w Ameryce w spokoju i skupieniu. Nie odbyły się żadne oficjalne uroczystości. Generał Eisenhower zwrócił się z apelem do społeczeństwa, w którym prosi, by nie urządzano radosnych manifestacyj. Myśli każdego obywatela — czytamy w odezwie — niechaj będą poświęcone w tym dniu żołnierzom, którzy złożyli swe życie w ofierze, aby umożliwić osiągnięcie ostatecznego zwycięstwa.

Prezydent Truman wygłosił krótkie przemówienie przez radio, w którym oświadczył m. in. „Osiągnęliśmy świetne zwycięstwo na polu bitwy, lecz to jeszcze nie wszystko. Na Dalekim Wschodzie mamy jeszcze przed sobą zaciętego wroga, którego musimy pokonać."

Dowództwo naczelne sił ekspedycyjnych sprzymierzonych podało do wiadomości, że wojska lądowe sprzymierzonych od chwili lądowania w Normandii do dnia kapitulacji Niemiec poniosły następujące straty: 142 000 zabitych, 544 000 rannych i 81 000 zaginionych. Liczby te nie obejmują strat lotnictwa i marynarki.

Tajemnicza sprawa Lavala

Paryż, 10. 6. (Polpress). Rząd hiszpański zgodził się wydać b. premiera Lavala władzom francuskim. Laval przebywa w Barcelonie, dokąd wysłano już specjalny samolot, który przywiezie go do Francji.

Londyn, 10. 6. (Polpress). Dziennik „Daily Mail" donosi, że w Paryżu zabroniono podawać wszelkich wiadomości o miejscu pobytu b. premiera Lavala, gdyż „mógłby on być zamordowany na terytorium francuskim".

Paryż, 10. 6. (Polpress). Agencja „France Press" ogłosiła oficjalne oświadczenie rządu francuskiego, który zaprzeczył pogłoskom, jakoby Hiszpania zdecydowała się wydać Lavala władzom francuskim.

Frank będzie sądzony w Pradze

Londyn, 10. 6. (BBC). — Hermann Frank — kat narodu czeskiego, będzie sądzony jako zwykły przestępca w Pradze.

Były minister czeskiego rządu operetkowego zabity

Moskwa, 10. 6. (TASS). — Radio amerykańskie podaje, że były minister czeskiego rządu operetkowego — Morawiec, został zabity podczas próby ucieczki.

Stutysięczne działo

Moskwa, 6. 6. (TASS). — Pod koniec maja zakłady przemysłowe nr 183 złożyły raport marsz. Stalinowi o wyprodukowaniu 35-tysięcznego czołgu, a zakłady artyleryjskie doniosły, że wyprodukowały 100-tysięczne działo. Obecnie zakłady te wykonują instalacje dla szybów naftowych.

Groźba bezrobocia w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 10. 6. (Polpress). Dziennik „P. M.", powołując się na oświadczenia kierownika departamentu produkcji wojennej Kruga, donosi, że przemysł zatrudnia w chwili obecnej 51 milionów 200 tysięcy robotników. Po zakończeniu działań wojennych redukcja obejmie co najmniej 6 600 000 ludzi. W ciągu najbliższych trzech miesięcy (czerwiec, lipiec i sierpień) amerykański przemysł zbrojeniowy zwolni 2 900 000 robotników. Prezydent Truman zwrócił się do Kongresu z wnioskiem o zatwierdzenie kredytów na zasiłki dla bezrobotnych w wysokości 25 dolarów tygodniowo. Prasa amerykańska podaje, że wniosek prezydenta Trumana został przez członków Kongresu przyjęty z dużą rezerwą.

9 milionów złotych na pomoc sanitarno-lekarską dla repatriantów

Warszawa, 10. 6. (Polpress). Akcja pomocy dla powracających z Niemiec prowadzona przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przy udziale PCK oraz szeregu instytucji społecznych, jest w toku. Część przydzielonych kredytów w sumie 15 milionów złotych oraz żywności idzie w teren, dla podziału między poszczególne punkty pomocy.

Celem zorganizowania akcji pomocy na miejscu przedstawiciele Centralnego Komitetu Pomocy z udziałem pełnomocnika Ministerstwa udali się na wspólną inspekcję punktów pomocy. Na zorganizowanie akcji sanitarno-lekarskiej uzyskano kredyt w wysokości 9 milionów złotych. W ramach tego kredytu specjalny komisariat do walki z epidemiami uruchomi placówki sanitarno-lekarskie w czterech granicznych punktach odbiorczych oraz w dziesięciu punktach etapowych na szlakach powrotu. W punktach odbiorczych szczególny nacisk zostanie położony na opiekę sanitarną dla powracających. W tym celu placówki te wyposażone będą dodatkowo w urządzenia dezynfekcyjne, izolacyjne oraz w specjalny personel lekarski.

Regulamin wyborczy do Rad Zakładowych

Warszawa, 10. 6. Ruch zawodowy w Polsce wchodzi w okres pierwszych wyborów do Rad Zakładowych i wyborów delegatów. Rady Zakładowe stanowią jedną z kapitalnych zdobyczy świata pracy. Mają one szeroki zakres działalności, jak zastępstwo interesów zawodowych, nadzór nad warunkami pracy, współudział w zakresie zaopatrywania pracowników i czuwanie nad wzmożeniem i ulepszeniem produkcji zakładu pracy.

Wybory członków Rady Zakładowej odbywają się w głosowaniu bezpośrednim, tajnym i proporcjonalnym; wybory delegata odbywają się w głosowaniu bezpośrednim i tajnym zwykłą większością głosów. Głosowanie proporcjonalne ma na celu zapewnienie reprezentacji w Radzie Zakładowej pracownikom wszystkich działów.

Czynne prawo przysługuje wszystkim pracownikom danego zakładu pracy.

Bierne prawo wyborcze uzależnione jest od trzech warunków: kandydat na delegata lub członka Rady Zakładowej musi mieć ukończony 18-ty rok życia, być zatrudniony w zakładzie pracy conajmniej od trzech miesięcy i być członkiem organizacji zawodowej przynajmniej od roku.

Uwzględniając obecne okoliczności, gdy ruch zawodowy w Polsce odradza się po okupacji, stosowanie wyliczonych trzech warunków biernego prawa wyborczego mogłoby spowodować znaczne trudności w kształtowaniu Rad Zakładowych. Wobec tego dekret upoważnił Min. Pracy i Opieki Społecznej do udzielania zezwoleń na odstępstwa od warunków biernego prawa wyborczego w wypadkach szczególnie uzasadnionych.

Pierwsze wybory do Rady Zakładowej lub wybory delegata zarządzone będą przez obwodowego inspektora pracy. Następne wybory zarządza ustępująca Rada Zakładowa lub ustępujący delegat.

Lista kandydatów musi być podpisana przez odpowiednią liczbę wyborców uzależnioną od liczby pracowników zatrudnionych. A więc: w zakładach pracy zatrudniających od 21 do 100 pracowników lista winna być podpisana co najmniej przez dziesięciu wyborców, od 100 do 500 pracowników — conajmniej przez 30 wyborców.

Jeżeli zgłoszono tylko jedną listę, wymienieni w niej kandydaci wybrani są bez głosowania. Jeżeli zgłoszono dwie lub więcej list, komisja wyborcza przeprowadza głosowanie proporcjonalne. Po dokonaniu podziału komisja wyborcza ustala wynik wyborów.

Wybory mogą być zaskarżone w terminie 7 dni do właściwego obwodowego inspektora pracy. Skarga winna być podpisana co najmniej przez jedną piątą ogólnej liczby wyborców, jednakże nie mniej niż przez 10 wyborców. W razie uznania skargi za uzasadnioną — obwodowy inspektor pracy zarządza w porozumieniu z zarządem organizacji zawodowej — nowe wybory. (Polpress)

Konsekwentne zniszczenie hitleryzmu zapewni ludzkości trwały pokój

W dniach 21, 22 i 23 maja rb. obradowało w Warszawie plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej. W wyniku obrad uchwalono rezolucję, która stwierdza, że zakończona w Europie wojna otwiera dla Polski nowy okres pracy pokojowej w niezwykle ciężkich warunkach. Prócz bowiem olbrzymich ofiar krwi i życia w okresie trwania wojny i okupacji kraj nasz dotknął ogrom zniszczenia i ubytku mienia narodowego. Straty te były by niewątpliwie większe, gdyby nie błyskawiczne działania Armii Radzieckiej, której zwycięski pochód umożliwił narodowi polskiemu powrót do wolnego i niepodległego bytu narodowego. Plenum Komitetu P. P. R. zdaje sobie sprawę z faktu, iż odbudowa naszej gospodarki narodowej i siły państwowej, zaleczenie głębokich ran wojennych oraz wyżywienie ludności nierolniczej napotykać będzie na wielkie trudności. Przezwyciężenie ich ułatwi narodowi polskiemu zmiana struktury gospodarczej, odzyskanie ziem zachodnich, szerokie oparcie Polski o Morze Bałtyckie, jak też ujęcie pod zarząd państwowy kluczowych gałęzi przemysłu. Dalej stwierdza rezolucja, że jedynie konsekwentne zniszczenie resztek hitleryzmu i pozbawienie Niemiec przemysłu zapewni ludzkości trwały pokój, którego fundamentem jest wzajemna współpraca Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Wielkiej Brytanii. Atmosferę tej wzajemnej współpracy usiłują zakłócić elementy reakcyjne pragnące rozpętać trzecią wojnę. Nie śpi także w Polsce reakcja, znajdująca się w przedśmiertnych drgawkach, rozsiewająca różnorakie po kraju plotki i operująca kłamstwem i oszustwem łatwym do zdemaskowania. Wbrew życzeniom kół reakcyjnych — stwierdza rezolucja — Polska umacnia się wewnętrznie, zewnętrznie, wzrasta powaga Rządu Tymczasowego i dokonuje się ostateczna konsolidacja wszystkich sił demokratycznych w Polsce.

Ogólne tło konfliktu francusko-syryjskiego

W zatargu francusko-syryjskim nie osiągnięto dotąd żadnych pozytywnych rezultatów. Państwa zainteresowane stoją w dalszym ciągu na dwuch biegunowo sprzecznych stanowiskach. Francja za, Anglia i Ameryka — przeciw zwołaniu konferencji pięciu mocarstw. Ma się wrażenie, że rozstrzygnięcie konfliktu na Bliskim Wschodzie będzie próbą ogniową Rady Bezpieczeństwa.

Zatarg wzbudza coraz większe zainteresowanie wśród członków Konferencji Zjednoczonych Narodów. Biuletyn oficjalny „France Journal" — specjalnie drukowany dla członków konferencji w San Francisco — umieścił artykuł w którym kładzie nacisk na to, że w konferencji w sprawie zatargu francusko-syryjskiego musi wziąć udział Związek Radziecki. Konferencja winna zbadać wszystkie problemy dotyczące świata arabskiego. Buntownicze elementy Lewantu — pisze „France Journal" — podżegały ludność miejscową do zbrojnego wystąpienia przeciwko Francji, ponieważ były pewne, że potężne siły angielskie zachowają co najmniej życzliwą neutralność w stosunku do ich wystąpień.

Jak wiadomo rząd francuski zwrócił się do rządów Związku Radzieckiego, Ameryki, Anglii i Chin o zwołanie konferencji pięciu mocarstw celem omówienia spraw Bliskiego Wschodu. Syryjski minister spraw zagranicznych Mardam bej oświadczył, że rząd Syrii popierał propozycję francuską, ażeby konferencja pięciu mocarstw zajęła się sprawami Bliskiego Wschodu. Zdawałoby się, że wobec zgodnego stanowiska stron zainteresowanych — rządy państw pośredniczących wyrażą swą zgodę, tymczasem rządy brytyjski i amerykański oświadczyły, że nie akceptują tej propozycji. Angielski minister wojny — Griggs oświadczył, że przede wszystkim należy uzyskać dokładne i prawdziwe informacje o incydentach na Bliskim Wschodzie. Odrzucił stanowczo insynuację kół francuskich, jakoby Anglia spowodowała zatarg lewantyński.

Francuski generał Roget, który przybył z Syrii do Paryża oświadczył, że Francuzi nie dali żadnego powodu do rozruchów. Gdy do Bejrutu zawinął okręt francuski, z którego wysiadły 3 kompanie żołnierzy, rozpoczęły się niepokoje. Francuzi nie mogli pozwolić na to, aby bezkarnie mordowano żołnierzy i oficerów francuskich. W dniu 1 czerwca nastąpiło pewne uspokojenie, gdy nagle rozeszły się pogłoski, że należy oczekiwać interwencji angielskiej. Spowodowało to zaostrzenie sytuacji i dodało otuchy radykalnym grupom syryjskim. W liście płk. Morgana do gen. Roget — w którym wzywał Francuzów, aby wycofali się do koszar — znajdował się taki ustęp: „Zmuszony jestem uprzedzić Pana, że w razie, gdyby oddziały francuskie strzelały z koszar — zostaną one natychmiast zbombardowane". Gen. Roget stwierdza, że magazyny wojskowe zostały rozgrabione, spółdzielnie francuskie zniszczone, a domy obywateli francuskich splądrowane.

Francja szczerze pragnie zgody, a kompromis jest zupełnie możliwy. Na konferencji panarabskiej Egipt odmówił zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją. Inne państwa nie zgodziły się na umieszczenie ostatecznej rezolucji wzmianki o narodach muzułmańskich we francuskiej Afryce Północnej. Tekst rezolucji będzie prawdopodobnie ograniczał się do żądania wycofania wojsk francuskich z Syrii. Tymczasem rząd Syrii i Libanu postanowił zerwać wszystkie umowy handlowe zawarte z Francją. Import towarów francuskich do Syrii i eksport towarów syryjskich do Francji został wstrzymany. Zabroniono rozpowszechniania francuskich książek i prasy. Władze syryjskie przejęły zarząd poczty, telegrafu, radia i telefonów.

Jak donosi agencja „United Press" — między szczepami, koczującymi na pustyni syryjskiej, wybuchły walki.

J. G.

Bestialskie metody katów niemieckich

Potworna gra w bilard i śnieżnego bałwana

Łódź, 10. 6. (Polpress). — Przed łódzką Komisją dla Badania Zbrodni Hitlerowskich stanął w charakterze świadka Bolesław Malipan, rodem z Łodzi, który przez 5 lat przebywał kolejno w Dachau, Sachsenhausen i Oranienburgu i 1 maja br. został uwolniony w Rostocku przez Armię Czerwoną. Malipan został aresztowany przypadkowo w czasie „łapanki" i wywieziony do Radogoszczy, a stamtąd do Dachau. Z zeznań jakie złożył przed Komisją, na szczególną uwagę zasługują jego enuncjacje o metodach, jakie stosowali kaci niemieccy wobec tzw. haeftlingów.

Do popularnych zabaw straży obozowej należał m. in. żywy bilard, który polegał na tym, że więźniów zmuszano do kopania dołów na wysokość człowieka, następnie zasypywano ich piaskiem, tak że tylko głowa nieszczęsnej ofiary była na powierzchni, podczas gdy reszta ciała tkwiła w ziemi. Tortury były straszne, ziemia prasowała ciało, a tylko z ledwością można było oddychać. Teraz dopiero

zaczynała się właściwa zabawa okrutnych zbirów.

Kijami i laskami bili w wystające głowy więźniów, udając grę w bilard. Gdy więźniowie dogorywali, wówczas Niemcy porzucali swe ofiary na pastwę losu. Jeśli który z nich wyszedł jednakże żywcem z opresji, zwykle wykańczano go w inny sposób, aby nie mieć świadków potwórnej zabawy.

Do innych zabaw należało w tymże obozie gra w „śnieżnego bałwana". Przy największym mrozie, wyganiano o szóstej rano więźniów prawie gołych i bosych na dwór i pod groźbą rewolwerów zmuszano do chowania się w wielkich zwałach śniegu, jakie gromadzono po codziennym sprzątaniu dziedzinca.

Więźniowie konali wprost z zimna,

niejednokrotnie ponosząc — ku radości oprawców — „białą śmierć" na miejscu.

Jak opowiada świadek Malipan, we wrześniu 1941 roku w obozie Sachsenhausen

wymordowano w perfidny sposób 40 tysięcy jeńców radzieckich.

Odbyła się ta masakra w następujący sposób: pod pozorem sporządzenia kartoteki, wszystkich jeńców badano w obszernej sali, normalnie jak w każdej komisji poborowej. Gdy jeniec kolejno podchodził wreszcie do sanitariusza, który obsługiwał wysokościomierz, wtedy na głowę jeńca opadała klapka, która stwierdzała jego wzrost, a przytym automatycznie spuszczała na kark delinkwenta tabliczkę z małym otworem. W ten otwór, ukryty za ścianą kat strzelał z rewolweru, kładąc jeńca trupem na miejscu, przez tzw. strzał w kark. Zamordowanych Rosjan spalano następnie w jednoosobowych piecach. W ciągu 20 minut spalono 16 jeńców. Jak stwierdza świadek zwłoki pomordowanych żołnierzy radzieckich palono całą dobę przez miesiąc.

Nie wolno podwyższać opłat.

za gaz, elektryczność, przejazdy tramwajami, kolejami, samochodami — Wszystkie cenniki muszą być zatwierdzone przez Rząd

Warszawa, 10. 6. (Polpress). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu uchwalił *wezwać wszystkie ministerstwa oraz urzędy państwowe i komunalne do przeprowadzenia ścisłej rewizji cen i opłat za usługi i świadczenia o charakterze publicznym i zastosowania taryfy ulg i zniżek dla ludności pracującej.*

W szczególności doniosłe będzie zastosowanie taryfy zniżkowej przy *przejazdach kolejami, samochodami i tramwajami,* z których korzystają szerokie rzesze pracowników. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w celu utrzymania na terenie całego Państwa *jednolitej polityki cen oraz dla szerokiego udostępnienia ludności pracującej możliwości korzystania z zakładów użyteczności publicznej* — uchwalił co następuje:

I. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów stwierdza: a) dotąd władze administracyjne państwowe i komunalne *ustalają, względnie podwyższają taryfy cen i opłat za świadczenia i usługi o charakterze publicznym,* jak np. komunikacja kolejowa i miejska, elektryczność, gaz, woda, telefon itp., określając je dowolnie *bez uzgodnienia z zainteresowanymi resortami władz naczelnych i bez zasięgnięcia opinii Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów,*

b) że *bezplanowość i jednostronność w zarządzeniach o charakterze gospodarczym naruszają podstawowe wytyczne polityki płac i cen rządu, powodując wzrost cen, powiększenie wydatków pracowniczych i dezorganizację rynku wewnętrznego.*

II. W związku z powyższym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wzywa wszystkie ministerstwa oraz urzędy państwowe i komunalne:

1) *do przeprowadzenia ścisłej rewizji cen i opłat za usługi i świadczenia o charakterze publiczno-prawnym z uwzględnieniem: a) rzeczywistych kosztów własnych i b) szeroko rozbudowanej taryfy ulg i zniżek dla ludności pracującej — w pierwszym rzędzie robotników i urzędników państwowych oraz pracowników, zatrudnionych przy odbudowie.*

2) *do przestrzegania w przyszłości przy taryfikacji wytycznych ogólnej polityki gospodarczej.*

III. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zobowiązuje w szczególności: 1) Ministerstwo Komunikacji, 2) Ministerstwo Przemysłu, 3) Ministerstwo Zdrowia, 4) Ministerstwo Poczt i Telegrafów, 6) Ministerstwo Administracji Publicznej, a w szczególności: prezydentów miast: Warszawy, Łodzi, Lublina, Krakowa, Katowic, Poznania, Torunia, Bydgoszczy, Gdańska, we właściwym każdemu z nich zakresie działania — *do opracowania według zaleceń niniejszej uchwały (§ 2 ust. 1)* cenników i taryf komunikacji kolejowej, lotniczej i samochodowej, międzymiastowej, miejscowej, podmiejskiej, pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, jak również wszystkich zakładów użyteczności publiczno-gospodarczej, zdrowotnej i kulturalnej — oraz do przedłożenia ich najpóźniej w terminie 2-tygodniowym Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów do zatwierdzenia.

Akcja opieki nad powracającymi z Niemiec będzie usprawniona

Warszawa, 10. 6. (Polpress). Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał do wszystkich wojewodów i pełnomocników okręgowych Rządu okólnik w celu usprawnienia akcji opieki nad powracającymi z Niemiec. Nasi rodacy, powracający do Ojczyzny, już w chwili postawienia pierwszych kroków na ziemi polskiej, powinni czuć życzliwość społeczeństwa i troskliwą opiekę ze strony państwa. Dlatego najpilniejszą rzeczą jest **zorganizowanie placówek granicznych,** gdzie powracający otrzymują pierwszą pomoc w postaci żywności, dachu nad głową oraz pomocy sanitarnej i lekarskiej. Również wchodzi w rachubę **udzielenie potrzebującym zasiłków pieniężnych na dalszą drogę.** Na dokumentach osobistych powracających należy uczynić adnotację o wysokości udzielonego zasiłku z wyszczególnieniem daty. Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby **ludzie zdrowi, silni i zdolni do pracy natychmiast byli skierowywani na ziemie nowo-odzyskane dla obejmowania placówek pracy,** odpowiednio do swych kwalifikacji zawodowych i uzdolnień. Wszystkim tym czynnościom opiekuńczym musi towarzyszyć skrupulatne weryfikowanie personalii powracających osób, **aby stanowczo zapobiec jawnemu czy ukrytemu wciskaniu się elementu niemieckiego na nasze terytorium państwowe.** Wśród repatriantów na pewno znajdzie się wielu chorych i tym należy się **opieka lekarska,** ewentualnie szpitalna, aż do chwili zupełnego powrotu do zdrowia. Punkty opieki winny składać swym przełożonym władzom dokładne sprawozdania z dokonywanych czynności. Działalność wszystkich placówek państwowych z jednej strony i organizacyj społecznych z drugiej strony musi być bezwarunkowo **skoordynowana i sharmonizowana** w odpowiednich komitetach koordynacyjnych. Całokształt akcji opiekuńczej nad repatriantami w danym województwie czy w okręgu pełnomocnika Rządu musi być **scentralizowany w urzędzie wojewódzkim** pod osobistym kierownictwem wojewody lub wyznaczonej przezeń osoby, ewentualnie w urzędzie pełnomocnika Rządu.

Bajka aktualna

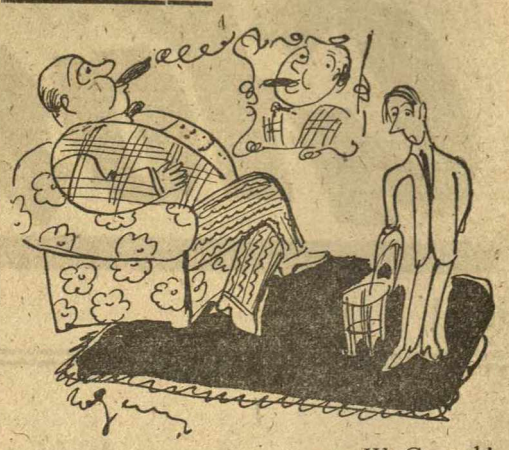

rys. W. Gawęcki

Bracia

Dwóch było braci — różnie im się wiedzie:
Jan — pracowity, dobry — ale w biedzie —
I Jakub, co od pracy stroniąc, rychło
Majątku doszedł parając się — lichwą. —
Zapragnął użyć owoców swej „pracy".
Kupiwszy pałac piękny z licytacji —
Nader kunsztownie kazał go odnowić
Biegłemu w sztuce tej tapicerowi, —
Ten — że pieniędzy Jakub nie żałował —
Z gustem i smakiem pałac restaurował.
Gdy skończył — suto Jakub mu zapłacił. —
Chcąc się pochwalić świetnością pałacu
Zaprosił Jana, by ocenił przecie.
Jan — obejrzawszy wszystko — tako rzecze:
— Te wspaniałości braki wszakże mają:
Wszędzie się tutaj kosztowne walają
Sprzęty, tkaniny — i gdybym w potrzebie
Był splunąć kiedy — musiałbym na ciebie.

Stefan Sojecki

Rząd tępi nadużycia

Komunikat Ministerstwa Aprowizacji i Handlu

Warszawa, 10. 6. (Polpress). Ministerstwo Aprowizacji i Handlu komunikuje, że delegat Ministerstwa, naczelnik Biura Kontroli inż. Paweł Bojarski, zbadał działalność wojewódzkiego wydziału aprowizacji w Krakowie i zapoznał się z dokumentami komisji kontrolnej, wyznaczonej przez wojewodę, oraz z materiałami, które zdołała zebrać Komisja Kontroli Społecznej wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Ponadto inż. Bojarski przeprowadził wyjaśniające rozmowy z przedstawicielami władz państwowych, partyjnych i społecznych województwa i przesłuchał szereg pracowników wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji.

Ministerstwo na podstawie uzyskanego materiału komunikuje co następuje: Wobec zebrania materiału obciążającego pewnych funkcjonariuszy wojewódzkiego Wydziały Aprowizacyjnego, Ministerstwo przekazało sprawę władzom prokuratorskim celem wszczęcia postępowania sądowego przeciwko winnym. Ponadto Ministerstwo zaprojektowało szereg zarządzeń personalnych i organizacyjnych, których zadaniem jest uzdrowienie stosunków i pracy w wojewódzkim Wydziale Aprowizacji w Krakowie.

SZTYCHY

Więcej szacunku!

Od czasu, jak rzuciłem moją nudną pracę biurową i mam więcej czasu, chodzę sobie ulicami i szukam tematów do sztychów. I jakkolwiek serce dziennikarza skacze z dzikiej radości znajdując ich tak dużo, to jednak od czasu do czasu człowiek łapie się za głowę. Zresztą nie zawsze trzeba nawet wyjść na ulicę po temat. Czasem wystarczy siąść przy biurku i czytać albo pisać, gdy w tem, przez otwarte okno, doleci piskliwy głosik jakiegoś brzdąca, bawiącego się na podwórzu:

...Jeszcze Polska nie zginęła...

Potem chwila ciszy. Potem dźwięk rzuconego o mur dziurawego garnka, nagle jakiś wrzask i po chwili znowu:

...Co nam obca przemoc wzięła...

I tak wkółko. Co dzień. Solo, na dwa głosy, na trzy głosy i znowu jakiś pisk w przerwach.

Dzisiaj jednak nie dałem za wygraną i kiedy w Parku Wilsona, spotkałem gromadę takich urwipołciów z tornistrami na plecach, zabawiających się podcinaniem bąków i ryczących na cały głos

Jeszcze Polska nie zginęła... — staję i mówię, możliwie jak najłagodniej.

— Ty, mały, czemu ty nie śpiewasz czegoś innego przy zabawie, tylko akurat uwziąłeś się na hymn narodowy?

— Bo on mi się najwięcej podoba, a panu nie?

Jestem z całym szacunkiem dla jego dobrego gustu, ale usiłuję przekonać go.

— Oczywiście, że mi się też bardzo podoba, ale widzisz, hymn nie jest po to, żeby go śpiewać ot tak sobie, jak komu przyjdzie fantazja...

Spocone łobuziątko podniosło głowę i patrzy na mnie z powątpiewaniem. Po chwili trąca kolegę i mówi szeptem do niego.

— Czy to nie jest czasem Niemiec? On nie każe nam śpiewać hymnu narodowego.

Aż podskoczyłem na takie posądzenie. A to dowcipny smyk. Łapię go za rękę, żeby mi nie uciekł.

— Bo widzisz brzdącu utrapiony, ja myślę, że nasz hymn narodowy, to taka święta rzecz, której trzeba albo na baczność stojąc wysłuchać, albo klęcząc i ręce jak do modlitwy składając śpiewać, a nie tak, jak wy to robicie, bez żadnego szacunku.

Spojrzał na mnie poważnie i chwilę się namyślał. Nagle potrząsnął płową czuprynką, schował bąka do kieszeni i wyciągnął do mnie prawicę.

— Z pana jest jednak porządny chłop. Powiem to Józiowi i Stefkowi. Mnie imię Tomek, a panu?

Z godnością powiedziałem mu, jak mnie ochrzcono, a potem rzetelnie uścisnąłem podaną mi dłoń. Rozeszliśmy się, oboje bardzo z siebie zadowoleni.

DAN - LOT

Słowiańszczyzna przesuwa się ku Zachodowi

Wywiad z dyrektorem Instytutu Zachodniego prof. dr. Zygmuntem Wojciechowskim

Przez wiele wieków w stosunku do prącej ku Wschodowi fali germańskiej zajmowaliśmy pozycję defensywną. Popełniliśmy szereg błędów, nie potrafiliśmy wyzyskać zwycięstwa Grunwaldu; magnaterję polską bardziej interesowały ukraińskie czarnoziemy niż zielone fale Bałtyku. Dziś po bezprzykładnej klęsce Niemiec stajemy wobec jedynej w dziejach szansy odzyskania wydartych nam przemocą ziem na Zachodzie i przez zagospodarowanie tych ziem stworzenia z Polski państwa przemysłowego, długim pasem wybrzeża bałtyckiego związanego ze światem, rozporządzającego bogactwem surowcowym Śląska.

Rząd nasz w pełni docenia misję, jaka przypadła w udziale naszemu pokoleniu. Przesiedlenie na nowo przyłączone tereny nadwyżek ludności wszystkich województw i repatriantów z za Bugu wysunął na czoło zagadnień. *W trudnym dziele opracowania planu kolonizacji tych ziem wielką pomocą dla Rządu jest praca Instytutu Zachodniego, którego twórcą jest znakomity historyk, profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr Zygmunt Wojciechowski.*

W ostatnich dniach ukazała się na półkach księgarskich publikacja p. t. „Odra-Nisa, najlepsza granica Polski", pióra dr. Marii Kiełczewskiej i dr. Andrzeja Grodka, wydana jako zeszyt pierwszy „Prac Instytutu Zachodniego". Książka ta, którą osobno jeszcze omówimy na łamach „Głosu", skłoniła nas do odwiedzenia Instytutu Zachodniego i przeprowadzenia rozmowy z jego dyrektorem, prof. U. P. Zygmuntem Wojciechowskim.

Prof. Wojciechowskiego, autora m. i. prac „Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski" (1933) i „Polska nad Wisłą i Odrą w X. w. (1939) — prac wydanych przed wojną także w języku angielskim, chwytamy w czasie przeprowadzki Instytutu z małego lokaliku, w którym Instytut do tej chwili się mieścił, do pomieszczenia obszerniejszego i „na gorąco" stawiamy kilka pytań.

W jakich okolicznościach i dla jakich celów powstał Instytut?

Skonkretyzowana myśl utworzenia Instytutu — dowiadujemy się — powstała w grudniu 1944. W niewiele czasu po wejściu wojsk radzieckich Instytut ujawnił się w stosunku do władz, uzyskał ich aprobatę i rozpoczął działalność.

Instytut ma charakter stowarzyszenia, jest więc instytucją społeczną, ściśle jednak współpracującą z władzami. Współpraca ta — na co szczególny nacisk kładziemy — *dotyczy całości stosunków polsko-niemieckich*, a więc tak w wymiarze historycznym, jak terytorialnym, jak i rzeczowym. *Instytutu o takim zasięgu zainteresowań do tej chwili w Polsce nie było, a potrzeby powstania i istnienia jego bliżej uzasadniać nie trzeba.*

Metoda pracy Instytutu polega na związaniu badań i wyników naukowych z palącymi potrzebami życia praktycznego. Jest to ów tak wymarzony, a trudny zarazem do zbudowania złoty most między ścisłą wiedzą i praktycznym jej stosowaniem. Metody te stosowane od dłuższego czasu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wycisnęły piętno na ich życiu i oddały tamtejszemu społeczeństwu duże usługi.

Jaki jest program najbliższych prac Instytutu?

Wyróżniamy tu dwie dziedziny: Prace materiałowe i opinje, które na żądanie władz w ramach naszych możliwości przedstawiamy, i publikacje mające zapoznać społeczeństwo z zagadnieniem niemiecko-polskim. Przygotowujemy więc powtórne wydanie i ciąg dalszy Atlasu nazw geograficznych Słowiańszczyzny zachodniej w opracowaniu ks. Kozierowskiego. W dniach najbliższych ukaże się na półkach księgarskich nowe wydanie zeszytu pierwszego, obejmującego Pomorze zachodnie. W rysunku znajduje się zeszyt czwarty, poświęcony Ziemi Lubuskiej i Śląskowi. Oddaliśmy do druku podstawową monografię rektora U. J. Tadeusza Lehra-Spławińskiego p. t. „O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian". Przygotowane do druku są trzy inne jeszcze prace historyczne, w tym cenne studium p. t. „Pomorze zachodnie w stosunku do Polski" (963—1945), pierwsze ujęcie tego zagadnienia w polskiej literaturze naukowej. Przygotowana do druku jest też monografia o prawnym położeniu ludności polskiej na ziemiach „przyłączonych"; w opracowaniu znajduje się analogiczna monografia dotycząca „GG". W opracowaniu znajduje się też monografia Odry z historycznego, geograficznego, inżynierskiego i gospodarczego punktu widzenia, a niebawem ukaże się pierwszy zeszyt naszego miesięcznika p. t. „Przegląd Zachodni". *Nie zapominamy i o potwornej zbrodni niemieckiej, dokonanej w Warszawie.* Ogłosimy drukiem i poprzedzimy stosownym wstępem „Album p. Alfreda Mensebacha", „dyplom. architekta", członka „Sprengkommando", który z niemiecką pedanterią fotografował niszczenie Warszawy przez Niemców, stwarzając w ten sposób niebywały w swej wymowie dokument.

Jaki jest stosunek Instytutu do palącego obecnie zagadnienia przesiedlania ludności polskiej na ziemie nad Odrą?

Instytut przykłada do tych spraw najwyższą wagę, sądząc, że winny one zogniskować działanie i energię całego społeczeństwa. Zmęczeni 5-letnią z górą okupacją, zajęci troskami dnia codziennego, nie zawsze zdajemy sobie sprawę z wagi momentu, który Polska przeżywa. Słowiańszczyzna przesuwa się ku Zachodowi i *jeżeli Polska w tym procesie udziału nie weźmie, utraci swą szansę dziejową*, która pojawia się dziś, pojawia się może raz na lat tysiąc.

Wiemy wszyscy o trudnościach, z jakimi repatriacja na ziemiach zachodnich walczyć musi, o trudnościach bezpieczeństwa, wyżywienia, komunikacji. Ale pamiętajmy, że podobne trudności istniały w Poznaniu w końcu lutego, a dziś należą już do przeszłości. Tak samo będzie i na Zachodzie. W miarę nasycania ziem zachodnich elementem polskim, życie będzie się w nich zwolna normalizowało, tak jak normalizuje się w Wielkopolsce.

Jakiekolwiek byłyby jednak trudności, muszą one zostać przemożone i proces zasiedlenia Ziem Zachodnich przeprowadzony. *To jest zadanie historyczne naszego pokolenia* i według tego jak je spełnimy, sądzić nas będą pokolenia następne, i te za lat sto i te za lat pięćset. Winniśmy czuć powiew historii, ustalić hierarchię trosk, ułożyć szeroki mianownik interesu narodowego.

Czy Instytut formułuje pewne szczególne tezy dotyczące akcji przesiedleńczej?

Tak — i komunikuje je władzom, zdając sobie zresztą sprawę z tego, że w tej chwili nie można mówić o akcji 100% planowej, gdy nie pozwalają na taki jej rozmiar ogólne współczesne warunki.

Jesteśmy zdania, że niektóre z terenów winny być zaludnione Polakami szczególnie gęsto, te w szczególności tereny, które z geograficzno-politycznego punktu widzenia mają charakter kluczowy.

Jeśli chodzi o okolice Wielkopolski, takim terenem jest Ziemia Lubuska, kraina położona ongiś około historycznego grodu Lubusz, dziś mająca swój ośrodek w Słubicach (Frankfurcie) n/Odrą. *Ziemia Lubuska ma niesłychanie doniosłe znaczenie*, gdyż położona u zlewu rzek Warty i Odry, stanowi klucz do posiadania Pomorza Zachodniego i Śląska i jest punktem wypadowym w stosunku do Wielkopolski. Od jej utraty rozpoczęła się ongiś utrata ziem nadodrzańskich przez Polskę, w tym też miejscu powstały siedem wieków temu pierwsze zalążki zbójeckiego „Warthegau".

Kolonizacja Ziemi Lubuskiej łącznie z zasiedleniem dolnego biegu Warty i Noteci, winna być ambicją całej Wielkopolski, tej Wielkopolski historycznej, t. zn. ziem poznańskiej, gnieźnieńskiej i kaliskiej.

A jakie szlaki winny mieć pierwszeństwo na Pomorzu?

Na pierwszym miejscu szlak dolnej Wisły, na drugim szlak Krzyż-Koszalin, na trzecim Krzyż-Szczecin. Należy umocnić Pomorze pasami zwartej kolonizacji, by później skierować się ku pasom wewnętrznym.

Kolonizację graniczną należałoby prowadzić miejscowymi siłami pogranicza, gdyż trudności, jakie taka kolonizacja ma do pokonania, są najłatwiejsze z tych, które przed nami się piętrzą.

Jak Instytut patrzy na całość zagadnienia?

W gronie współpracowników jesteśmy pełni wątpliwości, jeśli chodzi o szczegóły, ale w tej samej mierze jesteśmy przekonani o konieczności przeprowadzenia programu niezależnie od trudności, jakieby się przed nami tworzyły. Mamy głęboką wiarę w siły żywotne narodu polskiego, jesteśmy więc w tej sprawie optymistami. Społeczeństwo winno jednak pamiętać o tej maksymie, że

„w każdym momencie w dziejach narodu te lub inne zadania wysuwają się na czoło jego życia. Ludzie dojrzali i pomyślność Ojczyzny mający na celu, skupiają się dokoła tych zadań, pozostawiając inne na drugim planie. To pozwala ludziom różnych poglądów, różnych przekonań, różnych interesów, skupić się dla osiągnięcia tych celów, które im są wspólne, a w danym momencie najważniejsze".

NASZ FELIETON

Hitler winien czy Niemcy?

Pytanie to z taką natrętnością powraca w publicystyce, że nie od rzeczy będzie spróbować popatrzeć na zagadnienie z innej strony. Wydaje mi się, że stawia się je niewłaściwie — i z tego powodu nie można znaleść jednoznacznej odpowiedzi. Obserwacja naoczna pouczyła mnie, że sprawa jest skomplikowana. I że należałoby zagadnienie odmiennie postawić, a mianowicie zapytać się, jak było możliwe dojście Hitlera do władzy — i o ile on podczas swych rządów wpłynął na społeczeństwo niemieckie.

Społeczeństwo niemieckie na długo przed Hitlerem było zdegenerowane. Nie chodzi tutaj o degenerację fizyczną, ale moralną. Na zewnątrz było przegnile. Możnaby je porównać do jabłek łudzących, które wyglądem swoim wywołują apetyt, ale wewnątrz są przeżarte przez robaki. Wizją radosną większości Niemców było zbieranie, gromadzenie, pożeranie łakome dóbr materialnych. „Es geht ja ums Fressen" — to było hasłem i gwiazdą przewodnią. Zawiść w stosunku do każdego, który miał cokolwiek więcej, ohydne skąpstwo, karierowiczostwo bujnie się rozrastały. Szpiclostwo, doniesienia kwitły, płaszczenie się przed władzą, strach wobec jej przedstawicieli — pycha, gdy się komuś udało do sutо zastawionego stołu władzy jakiejkolwiek dorwać, grubiaństwo takiego „szczęśliwca", a pokorna zawiść pozostałych — to wszystko można było dojrzeć wyraźnie. A poza tym skąpstwo, fantastyczne skąpstwo.

Bawiono się w fabryce często w następujący sposób. Rzucano na podłogę 10 lub 20-fenigówkę. Robili to przedstawiciele wszystkich narodów. Bez względu na to, kto przechodził — czy inżynier niemiecki, czy robotnik — prawie każdy schylał się nabożnie po monetę, ostrożnie ją czyścił, chuchał na nią z uśmiechem szczęścia, chował do kieszeni. Oszczędność nie jest na pewno rzeczą złą — ale to już nie była oszczędność, to była „adoracja". Odbieranie też kopert z pieniędzmi, zawistne śledzenie, czy czasem sąsiad nie dostał więcej — to było misterium. A zawiść, jeśli się komuś udało posunąć o szczebel w karierze, przyjmowała rozmiary fantastyczne. I nie byli takimi tylko hitlerowcy — ale również antyhitlerowcy. Sprawy różnic ideologicznych odgrywały dla nich mniejszą rolę. Gdy Hitlerowi udało się, gdy perspektywa „Fressen" zbliżała się — byli hitlerowcami, gdy się oddalała, byli antyhitlerowcami. Cynizm ich był zresztą po większej części naiwny. Oni sobie go nawet nie uświadamiali — tak był on ich naturą. Rozmawiałem pewnego dnia z robotnikiem niemieckim. Na moją uwagę, że jednak szaleństwem było mordowanie w każdym narodzie milionów ludzi, że to z konieczności musiało wywołać nienawiść — otrzymałem odpowiedź: „Pan ma rację — rząd tu w istocie źle postąpił. Należało z tym poczekać do zwycięstwa. Ludzi tych zresztą można było tymczasowo użyć do pracy..." I to był antyhitlerowiec!

Naród był chory, ciężko chory. Wywołał on demagoga. W społeczeństwie o wysokim poziomie moralnym dla demagoga nie ma miejsca. Nie dopuszcza go do władzy, uniemożliwia mu istnienie. Nawet przy największych starciach o sprawy materialne. Taki był powód dojścia Hitlera do władzy. Gdyby nie był przyszedł Hitler — byłby się zjawił inny demagog. To jest jasne. Na ludzi rozumnych nie było miejsca. I tu zaczyna się sprawa Hitlera To był geniusz demagogii. Z przedziwną, instynktowną intuicją odczul on sytuację. Miał on instynkt rasowego, urodzonego niszczyciela. Z jakąś przerażającą, jasnowidzącą celnością uderzył on w jedynie wrażliwe strony psychiki niemieckiej ostatnich stuleci. Gdy się przypatruje jego działalności ogarnia zimny podziw. Tak trafić, jak on trafił! Tak nieomylnie bije tylko instynkt! Instynkt destruktora. On wyrysował przed społeczeństwem niemieckim wizję gigantycznego „żarcia". Jedyną wizję, która mogła je pociągnąć. I wizję tą, jedynie — po uprzedniej dewastacji psychiki niemieckiej — dla narodu dostępną, ten obraz kolosalnego „Fressen", przywitano w Niemczech jak objawienie. Ten człowiek — to była krew ich krwi, kość ich kości... I dla tej wizji gotowi byli wszyscy harować jak wściekli, niedojadając, nie dosypiając, poświęcić życie... On im dał poezję ich cynizmu! On dał mu rozmach i skrzydła! Dał mu ponury „idealizm", bo takie jest prawo rzeczywistości, że cynizm może mieć swój „idealizm". I on go miał — ten cyniczny „idealizm".

Niszczyciel, otrzymawszy mandat od swego narodu, z taką samą celnością niszczył wszystko, co w Niemczech jeszcze było częściowo zdrowe. Jak rak trawił nieprzeżarte jeszcze komórki ciała narodowego Niósł go instynkt. I nie mógł on skończyć swego dzieła przed dokonaniem grożącego śmiercią zatrucia. On dopiero — taka była jego misja — ponura misja historyczna — doprowadził chorobę do stadium najcięższego. Po nim — ozdrowienie Niemiec — jest stokroć więcej utrudnione niż kiedykolwiek. Może wielkie klęski i nieszczęścia będą miały charakter leczniczy... Może?...

To nie był „facet z wąsikiem", jak to nam nasi „dowcipni" felietoniści podawają. To nie było operetkowe widowisko. Jakaś koepenikiada w wielkim stylu. To było groźne widowisko, widowisko ciężkiej choroby społecznej, a przede wszystkim kulturalnej. Widowisko bardzo pouczające! I o którym nie należy zapominać, ale głęboko rozważyć jego znaczenie.

Wojciech Bąk

Echo naszego artykułu „Dlaczego"

Poznański Oddział P. C. K. pełni już funkcje Pogotowia Ratunkowego

W tych dniach odbyła się konferencja, na której ustalono, że funkcje Pogotowia Ratunkowego na terenie Poznania pełnić będzie czasowo Ośrodek P. C. K. przy ul. Śniadeckich 27. Ośrodek ten istnieje już od lutego br. i obejmuje ambulatorium, szpital, przychodnię lekarską i gabinet roentgenologiczny. Od chwili powstania Ośrodek udzielał pomocy w szerokim zakresie, o czym świadczą choćby cyfry udzielonych porad. Od chwili powstania do początku bież. miesiąca z ambulatorium skorzystało 9803 osób, ze szpitala 314, z przychodni 15 222, a z roentgena 1005 osób.

Ośrodek dysponuje lotną służbą sanitarną (udzieliła ona 1594 pomocy doraźnych w terenie) oraz środkami lokomocji w postaci jednej karetki sanitarnej, samochodu i dorożki konnej, które dokonały 552 przewozów chorych z miasta oraz odwiozły 119 osób do szpitala z Ośrodka. Ilość przewozów jest stosunkowo do zapotrzebowania ograniczona. Wpływał na to przede wszystkim brak dostatecznych środków pędnych. W miedzyczasie czynniki miarodajne przy Urzędzie Wojewódzkim benzynę przydzieliły. Oczywiście ilość środków przewozowych jest jeszcze niedostateczna dla tak dużego miasta jak Poznań, jeśli zważy się, że przed wojną obsługiwało teren miasta 12 karetek pogotowia.

P. C. K. dokonuje przewozu zarówno w nagłych wypadkach jak i przy zwykłych obłożnych zachorzeniach, bez względu na to czy chory jest członkiem Ubezpieczalni czy nie (od godz. 7 rano do 19 wieczorem). Ambulans P. C. K. Oddział w Poznaniu Śniadeckich 27 jest czynny całą dobę zarówno jak ambulans przy dworcu zachodnim, w którym dotychczas udzielono 3612 pomocy.

Jak wynika z powyższego Ośrodek lekarski P. C. K. spełniał już rolę Pogotowia Ratunkowego w ramach możliwości — od chwili założenia. W dużej mierze utrudniał pracę brak telefonu. Obecnie brak ten został usunięty przez zainstalowanie telefonu nr 77-71.

Aby poinformować ogół o możliwości zasięgnięcia porady lekarskiej w Ośrodku, podajemy godziny przyjęć poszczególnych lekarzy. Przyjmują codziennie: dr Węsław (choroby wewnętrzne i dziecięce) od godz. 8—16; dr. Suwalski (chirurg) od 10—16; dr Widy (laryngolog) od 11—12; dr Dzięgielewski (okulista) od 15—16; oraz dr Szac (ginekolog) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12—13.30. **Roentgen** czynny jest: w poniedziałki i czwartki od godz. 9.30 do 12 — dr Meisner; w środy i soboty od 12—14 — dr Rudawski; w poniedziałki, środy i piątki od 14—16 — dr Tyczewski; we wtorki i piątki od godz. 8—10 — dr Wołosiński oraz od 10—12 dr Ziółkiewicz.

Odtąd wszelkie nieszczęśliwe wypadki oraz wypadki nagłych zachorzeń należy kierować do Oddziału P. C. K. przy ul. Śniadeckich 27.

Organizacja chałupnictwa na nowych torach

W ramach planowej akcji organizowania życia gospodarczego i odbudowy gospodarki polskiej zatwierdzone zostało przez Ministerstwo Przemysłu istnienie i działanie instytucji pod nazwą Centrala Nakładcza Przemysłu Chałupniczego (początkowa nazwa Centrala Gospodarcza Organizacji Chałupniczych), której zadaniem jest zaopatrywanie, ułatwianie, wytwarzanie oraz organizacji zbytu wytworów chałupnictwa zarówno miejskiego jak i wiejskiego na terenie całej Rzeczypospolitej. Centrala jest oparta na zasadach spółdzielczych i ma spełnić rolę nakładcy dla wszelkiego rodzaju wytwórczości warsztatowej czy domowej, dostarczając jej surowców i półfabrykatów, względnie środków finansowych, a odbierając gotowe artykuły. Zadaniem Centrali jest też prowadzenie odpowiednich po temu przedsiębiorstw wytwórczych, przetwórczych i handlowych, a także popieranie odpowiednich prac i kursów oświatowo-gospodarczych i reprezentowanie interesów chałupnictwa.

Wobec trudności, jakie napotyka szybkie i pełne uruchomienie przemysłu dla bieżących potrzeb ludności, znaczenie chałupnictwa pracującego na drobnych warsztatach lub sposobem domowym z wykorzystaniem wszelkich drobnych ilości surowców i możliwości producyjnych, niepomiernie wzrasta. Przy czym te możliwości produkcyjne chałupnictwa są przecież bardzo szerokie, poczynając od włókiennictwa i przemysłu odzieżowego przez wyroby drzewne i skórzane aż do ceramiki i przemysłu metalowego. Podnieść również trzeba doniosłą rolę społeczną, jaką spełni właściwie zorganizowane chałupnictwo, dając w mieście zatrudnienie szerokim rzeszom osób, znajdującym się w ciężkich warunkach, a na wsi stwarzając dodatkowe źródło dochodu w pewnych okresach roku.

Oddział poznański Centrali Nakładczej Przemysłu Chałupniczego, obejmujący swym zasięgiem całe województwo poznańskie i południową część dawnego województwa pomorskiego z Toruniem i Bydgoszczą, rozpoczął swą działalność w końcu kwietnia br. Pierwsze pracownie znajdują się w stadium organizacji. Biuro mieści się w Gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej, Poznań, Mickiewicza 31, pokój 12.

Z ruchu wydawniczego

Nr. 27-my „Odrodzenia" przynosi prace Mieczysława Wionczka: „Wrocław po raz drugi", Jana Cybisza: „Nauka malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych", Jana Nepomucena Millera: „Aleksander Herzen a sprawa polska". Jan Kott omawia „Podstawy polityki kulturalnej". Kazimierz Wyka i Helena Wielowieyska poświęcają swe artykuły Tytusowi Czyżewskiemu — poecie i malarzowi. O „Możliwościach nowej prozy" pisze Artur Sandauer; Paweł Kos zamieszcza artykuł zatytułowany: „Warszawskie pomniki". Prozę artystyczną reprezentują Zofia Nałkowska — ciąg dalszy powieści „Węzły życia" i Stanisław Dygat — fragment powieści „Taniec łabędzi". Jeden z ostatnich wierszy zamordowanej przez Niemców poetki — Zuzanny Ginczanki „Przebudzenie", odpowiedzi na ankietę, reportaż z Łodzi — Stanisława Piętaka, przegląd prasy, kronika i kalendarz kulturalny dopełniają treści numeru.

Z życia Wielkopolski

Wdzięczność mieszkańców Żabikowa dla poległych oswobodzicieli radzieckich

Ostatnio Żabikowo odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku 33 bohaterów radzieckich, którzy polegli w walkach o okoliczne gminy. Pogrzeb ten przeobraził się w potężną manifestację wdzięczności mieszkańców dla tych, którzy życie swe złożyli przy wyzwoleniu Żabikowa, tak obficie zroszonego krwią męczeńską naszych rodaków.

Kondukt, przy udziale komendanta wojennego kpt. Gipsteina, przedstawiciela władz gminnych, organizacji młodzieżowej oraz tłumu ludności wyruszył z podwórza cegielni (dawn. Fechnera). Trumny przykrywały wieńce i kwiaty. Przy tonach marsza żałobnego, pochód przeszedł głównymi ulicami Żabikowa na cmentarz, gdzie po przemówieniach komendanta wojennego kpt. Gipsteina, kierownika Pow. Wydziału Inform. i Propagandy ob. Tkaczyka, i przewodniczącego P. P. R.-u ob. Pieprzyka — trumny spoczęły w wolnej ziemi polskiej. (aw.)

PLESZEW

Tow. Przyjaciół Żołnierza. W niedzielę, dnia 3 czerwca br. Oddział Informacji i Propagandy w Pleszewie zorganizował Tow. Przyjaciół Żołnierza w Broniszewicach, gmina Czernin. W skład Zarządu wchodzą: prezes — ob. Kuźniacki Ignacy; sekretarz — ob. Bornowicz Stefan; skarbnik — ob. Małecki Stanisław i dwu ławników: ob. Misiakowa Maria i ob. Gajewski — wójt gminy Czernin. (K. M.)

ŚREM

W ślad za innymi organizacjami — rozpoczęło swą działalność w oswobodzonej Polsce także Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Śremie. W maju br. odbyło się pod przewodnictwem burmistrza miasta ob. Maćkowiaka zebranie konstytucyjne, które wybrało tymcz. Zarząd w nast. składzie: Stanisław Kuczkowiak — przewodnicz.; ob. Walenty Adamczyk — zast.; ob. Stanisław Płończak — sekr.; ob. Mikołaj Mikołajczak — zast.; ob. Stan. Zieliński — skarbn.; ob. Czesława Harmelowa — zast. Tymczasowa siedziba znajduje się przy Rynku nr 10. Związek przeprowadza rejestrację członków codziennie od godz. 8—12-tej. (A. R.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. M. Wysocki. — Ta kwestia poruszona w „Sztychach" — dziękujemy za uzupełnienia, z których skorzystamy.

Gofra. — O czarnej giełdzie pisaliśmy już wiele razy, jeszcze będziemy pisać, korzystając z cennych dla nas uwag Obywatela.

Jastrzębiec. — Z uwag Obywatela skorzystamy i sprawę tę dokładnie omówimy. Dziękujemy za ładny list.

Ob. Kotwicki. — Zastosowaliśmy się do prośby, i artykułu nie zamieścimy. Ciekawi jesteśmy bardzo co wpłynęło na zmianę poglądów Obywatela na punktualność i to w ciągu jednego dnia.

Ob. E. L. — Życzymy dobrego odpoczynku na koloniach letnich.

Wdowa. — Te wszystkie sprawy będą na pewno uregulowane. Przesłane przez Obywatelkę uwagi wykorzystamy.

H. Z. i F. R. — Listy w sprawie bomb i min wykorzystamy. — Dziękujemy za informacje.

Ob. Jan. Szesz. — „Polsko, Ty rodzisz plony
Trzykroć większe niż nam trzeba
Niech się teraz zamkną zgony
Emigracji Polaków dla chleba."
Radzimy, aby obywatel zamiast nawoływać do „zamknięcia zgonów", zamknął lepiej swój zeszyt z wierszami i nie otwierał go nigdy.

Ob. W. Trzciński. — Jako dziennik poznański krytykujemy przede wszystkim miejscowe stosunki. Autorka sama przeżyła wysiedlenie i odczuła gościnność przyjęcia w innych dzielnicach.

Harcerz-obserwator. — Dziękujemy za cenne dla nas obserwacje, z których skorzystamy i prosimy o dalsze. O pozostałościach niemieckich pisaliśmy i będziemy nadal pisać.

---

* **Przetarg!** Wydział Powiatowy w Wolsztynie ogłasza przetarg publiczny na wydzierżawienie alei owocowych z drzew przydrożnych. Przetarg odbędzie się za natychmiastową zapłatą w środę, dnia 20 czerwca 1945 r. o godz. 10-tej w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego, Starostwo, pokój 15, gdzie wyłożone są do wglądu wykazy alei owocowych.

* **Zakup owoców.** Rejonowe Zjednoczenie Przemysłu Cukrowo-Owocowo-Warzywnego w Poznaniu, ul. Grochowe Łąki 6, rozpoczyna wkrótce zakup owoców dla fabryk przetwórstwa owocowego. Odbiór owoców będzie następował częściowo z miejsca zbioru. Zakupywane będą rabarber, jagody, maliny, jeżyny, porzeczki, wiśnie, jabłka i śliwki. Organizacje wiejskie i dzierżawcy proszeni są o składanie ofert i organizowanie punktów odstawy owoców. Owoce w budżecie wsi mogą odegrać dużą rolę i dlatego już obecnie należy zająć się zorganizowaniem zbytu owoców.

* **Wojewódzki Wydział Przemysłowy** poszukuje majstra garażowego i dwóch kierowców samochodowych. Zgłoszenia w godz. 8-mej do 12-tej ul. Chełmońskiego 10, I ptr., pokój 12, Referat Transportu.

* **Dr Zbigniew Stasch,** specjalista w chorobach serca, wznowił przyjęcia przy al. Marcinkowskiego 18.

* **Adwokat Dr Alfred Oleksy** wrócił. Kancelarja znajduje się przy ul. Dąbrowskiego 28, m. 5. Godziny biurowe od 9—15.

Żywe tętno pracy w powiecie chodzieskim

Powiat chodzieski bierze czynny udział w odbudowie gospodarki kraju. Rozwija się życie organizacyjne i społeczne

Owocna praca P. Z. Z. Na ostatnim zebraniu Polskiego Związku Zachodniego pod kierownictwem ob. por. Kosydara omawiano sprawę wyjazdu chodzieżaków do Koszalina i Kołobrzegu. Poruszono sprawę tych Polaków, którzy zdradzili kraj nasz w czasie okupacji i obecnie pragną jako członkowie P. Z. Z. korzystać z nowych dobrodziejstw. Osobników takich postanowiono wyeliminować poza nawias społeczeństwa. Omawiano sprawę opieki nad wdowami i sierotami po zamordowanych Polakach. Stwierdzono, że mieszkańcy niektórych miast wyjeżdżają na legitymację P. Z. Z. nie w celu osiedlenia się, ale na pospolity „szaber", utrudniając akcję ludzi chętnych na zorganizowanie placówek pracy na zachodzie. W tych dniach udaje się pierwszy transport dla nawiązania kontaktu z władzami Pomorza Zachodniego.

Pożyteczne kursy. Przy tut. Szkole Dokształcająco-Zawodowej otwarto kurs stenografii i kurs handlowy. Żeńska Szkoła Rolnicza organizuje w czerwcu kurs warzywno-owocowy (przetwórczy). Kandydaci mogą się zgłosić w sekretariacie Stronnictwa Ludowego, ul. Krasińskiego nr 3.

Pietronki, pow. Chodzież. W miejscowym pałacu znaleziono masę aktów miasta Berlina, obrazy zwiezione z muzeów niemieckich oraz różne figury kościelne. Cenne obrazy zostały zabezpieczone.

„Wici" przy pracy. W gminach tut. zorganizowano koła młodzieży wiejskiej „Wici", które wykazują dużą żywotność. Utworzono Spółdzielnię. W przygotowaniu jest widowisko sobótkowe, które odbędzie się nad jeziorem miejskim. (Szczegóły podamy.)

Koła Samopomocy Chłopskiej. W całym powiecie utworzono Koła Samopomocy Chłopskiej. Pierwszym zadaniem jest utworzenie spółdzielni.

Nowe organizacje. Do szeregu organizacyj polskich, powstałych ostatnio na terenie miasta i powiatu, dochodzi obecnie Klub Sportowy oraz Kółko Sceniczne, które wystąpi w krótce z pracą aktywną.

Margonin. Opiekę Gminnego Ośrodka Krzewienia Kultury i Sztuki w Margoninie i Wiejskiego Ośrodka w Lipinach powierzono ob. J. Danielczykowi, kierownikowi szkoły z Lipin.

Lipiny. Odbyło się tu poświęcenie krzyża przydrożnego obok grobów poległych Polaków. Krzyż jest pamiątkowym zabytkiem, gdyż został usunięty w 1939 roku przez germanów. Obywatele umieścili krzyż na dawnym miejscu.

Lipiniec, pow. Chodzież. Poświęcono przydrożną kapliczkę drewnianą w miejsce zniszczonej przez Niemców.

Harcerstwo organizuje się. Wszyscy harcerze, którzy należeli do Związku Harcerstwa Polskiego w 1939 r. organizują się na tutejszym terenie na nowo. Na ostatniej zbiórce nastąpiło odczytanie rozkazu Kom. Chor., komunikatu Z. H. P., dalej zaznajomienie się z pracą i mianowania drużynowych. (K.)

Kronika poznańska

I-szy Ogólnopolski Zjazd Pocztowców i Wystawa Filatelistyczna

W dniu 8 bm. obradował komitet organizacyjny I-go Ogólnopolskiego Zjazdu Pracowników Poczty i Telekomunikacji przy współudziale przedstawicieli Poznańskiego Radia i prasy.

Zjazd ten odbędzie się w Poznaniu w dniach od 16 do 18 bm. z udziałem przedstawicieli Rządu i zagranicy. Na zebraniu ustalono program zjazdu, którego pierwszy dzień wypełni część oficjalna otwarcia zjazdu, a w dalszych dwóch dniach plenum zjazdu obradować będzie nad sprawami organizacyjnymi Poczty i Telekomunikacji. Przewidziany jest przyjazd około 300 delegatów z całej Polski oraz delegatów z zagranicy.

Na okres trwania zjazdu uruchomiony zostanie w hallu auli uniwersyteckiej specjalny Urząd Pocztowy, w którym będzie można nabyć znaczek pamiątkowy i dwie emisje kartek pocztowych, wydanych na pamiątkę zjazdu. Znaczek i pocztówki, które będą w obiegu tylko 3 dni, stemplowane będą specjalnym datownikiem.

Równocześnie w tym samym czasie zorganizowane będzie w gmachu Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów pierwsza wystawa filatelistyczna, która zgromadzi w sobie najwartościowsze zbiory znaczków całego świata od najstarszych do ostatnio wydanych.

Informujemy również, że biuro kwaterunkowe dla przyjezdnych delegatów i gości mieści się w gmachu Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Poznań 2 przy ul. Marsz. Focha 17, pok. 97, telefon 60-20 (wewnętrzny 73).

E. C.

Dbałość o czystość — obowiązkiem administratorów domów

Podczas przeprowadzonych kontroli sanitarnych stwierdzono, że mimo częstych upomnień niektórzy administratorowie domów wzgl. ich zastępcy i stróże nie stosują się do zarządzeń, wydawanych przez kontrolujących.

Zachodzą często wypadki, że lokatorzy wyrzucają śmieci na otwarte miejsca, pozostające bez jakiegokolwiek zabezpieczenia. Śmieci później gniją, zatruwając powietrze i przemieniając się w wylęgarnię much i robactwa.

Wobec tego niedopuszczalnego stanu Wydział Zdrowia zarządza: Śmieci na podwórzach mogą pozostawać tylko w śmieciarkach wzgl. kubłach, szczelnie zamkniętych.

Jeśli zaistnieje przejściowe nagromadzenie śmieci na miejscu odkrytym, spowodowane przepełnieniem śmietników, wówczas śmieci muszą być przysypane piaskiem i w najkrótszym czasie wywiezione. Bezwzględnie należy przestrzegać przepisów o wywozie śmieci.

Śmieci w śmietnikach należy codziennie skazić 2% roztworem chlorku wapnia, który nabywać można w firmie R. Barcikowski.

Należy utrzymywać jak największą czystość w koło domów.

Lokatorów należy wezwać do tępienia much w mieszkaniach wszelkimi sposobami.

Wykonywanie zarządzenia zostanie skontrolowane przez dozorców sanitarnych. Winni przekroczenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności administracyjnej.

Grupowe zwiedzanie zbiorów w Muzeum Wielkopolskim

Muzeum Wielkopolskie biorąc pod uwagę zainteresowanie społeczeństwa otworzoną wystawą uratowanej od zniszczenia części zbiorów muzealnych oraz dzieł Plastyków Poznańskich, zwraca uwagę, że grupowe zwiedzanie zbiorów odbywa się codziennie pod kierunkiem pracowników naukowych muzeum. W niedziele oprowadzanie odbywa się w 3 partiach o godz. 10, 11 i 12-tej. Opłata wstępu dla grup 1 złoty od osoby.

Poszczególne związki i organizacje społeczne, wojsko i szkoły, które by pragnęły być oprowadzane w dni powszednie po zbiorach artystycznych, winny się zgłosić poprzednio do kancelarii Muzeum Wielkopolskiego, Aleje Marcinkowskego 9, między godz. 9—14-tą.

Podwieczorek artystyczny w Ogrodzie Zoologicznym

W muszli koncertowej Ogrodu Zoologicznego odbył się przy licznej frekwencji „Podwieczorek Artystyczny" staraniem Tow. Przyjaciół Żołnierza. W części muzycznej wystąpiła orkiestra D. O. W. pod batutą kapelmistrza Wojnowskiego, kwartet Buchwalda, ob. Kurowiak-Filingerowa (śpiew), Leszcz-Mirski (recytacja), zespół tancerek pod kier. ob. Jabłońskiego, 12-letni akordeonista Zbyszek Głębocki. Konferansjerkę prowadzili ob. Strugarek i Leszcz-Mirski. Licznie zebrani żołnierze oklaskiwali wszystkich wykonawców. (t.s.)

Kto chce osiedlić się na zachodnich terenach Woj. Poznańskiego?

W rejonie czarnkowskim może osiedlić się około 50 rodzin robotniczo-rolnych, 2 krawców, 1 fryzjer i 1 stolarz. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Zgłoszenia: Miejski Komitet Opieki Społecznej w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 2, II piętro.

Zbierajmy zioła lecznicze

Inspektorat Zielarski Wojew. Izby Rolniczej przesłał do Pow. Biur Rolniczych oraz do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego kalendarze zbioru ziół leczniczych na miesiąc czerwiec. Kalendarze mają na celu usprawniać akcję zbierania ziół, do której wciągnięte obecnie zostaną również dzieci szkolne.

Akcję zbierania ziół leczniczych powinno poprzeć całe społeczeństwo i wciągnąć do niej przede wszystkim organizacje młodzieżowe. Poleca się również zarządom kolonii i półkolonii letnich zorganizować po całodziennych zabawach parę godzin wspólnej nauki przy zbieraniu ziół.

O uzgadnianie poczynań w zakresie gospodarczym

Gospodarcza Komisja Porozumiewawcza władz państwowych i samorządowych, powołana do życia za zgodą ob. wojewody poznańskiego dra Widy-Wirskiego zwraca się do wszystkich władz reprezentowanych w Komisji, aby zechciały wszystkie zamierzone zarządzenia w dziedzinie gospodarczej przed ich wydaniem uzgadniać z Komisją, a conajmniej podawać jej do wiadomości.

Biuro Komisji prowadzi Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Poniedziałek, 11 bm., godz. 18-ta — Koncert — wyk. S. Zawadzka i J. Woliński. — Wtorek, 12 bm., godz. 18-ta — „Krakowiacy i górale".

Teatr Polski

Poniedziałek, 11 bm., godz. 18-ta — „Damy i huzary". — Wtorek, 12 bm., godz. 18-ta — „Damy i huzary".

Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M.

Poniedziałek 11 bm., godz. 16-ta — „Kubuś kowalem" i „W starym zamczysku". — Wtorek, 12 bm., godz. 16-ta — „Kubuś kowalem" i „W starym zamczysku".

Repertuar kin w Poznaniu

Jedność — „Cmentarzysko Europy Majdanek" — od godz. 16-tej.
Polonia — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — od godz. 16-tej.
Warta — „Cmentarzysko Europy Majdanek" — od godz. 16-tej.
Wolność — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — od godz. 15-tej.

Koncert Stani Zawadzkiej i Józefa Wolińskiego

Dziś, o godz. 18-tej, odbędzie się w Teatrze Wielkim koncert z udziałem znakomitych śpiewaków Stani Zawadzkiej i Józefa Wolińskiego. W programie m. i. arie z opery „Onegin" Czajkowskiego oraz duety z opery „Aida" Verdi'ego i „Madamy Butterfly" Pucciniego. Akompaniuje dyr. Zygmunt Wojciechowski.

Kaczmarek i Skrzypczak

podzielą się ze słuchaczami wrażeniami z prawdziwie wielkopolskich chrzcin w wesołej regionalnej audycji pt. „Po chrzcinach" — we wtorek, 12 bm., o godz. 17.45 do 18-tej.

KOMUNIKATY

— **Pogotowie ratunkowe** — tel. 77-71. Poznański Oddział P. C. K., ul. Śniadeckich 27.

— **Byli uczniowie prof. dr Krausego** proszeni są o nadesłanie swych prac dyplomowych (magisterskich i doktorskich) do Zakładu Chemii Nieorganicznej U. P. Poznań, ul. Grunwaldzka 14.

— **Wielkopolskie Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierowych** podaje do wiadomości zrzeszonym Zakładom, że sprzedaż wszystkich przetworów papierowych po cenach stałych i cenach wolno-rynkowych może dokonywać się wyłącznie za zgodą Zjednoczenia. Wielkopolskie Zjednoczenie otrzymało od Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego kontyngent na dopuszczone do wolnej sprzedaży artykuły w czerwcu br. i udzielać będzie zrzeszonym firmom zezwoleń na podstawie indywidualnych wniosków. Krótko ujęte wnioski przedkładane w dwóch egzemplarzach zawierać powinny: nazwisko odbiorcy, ilość i cenę zamówionego towaru i poparte być muszą oryginalnym zamówieniem odbiorcy. Zezwoleń udzielać się będzie odręcznie w biurach Zjednoczenia, Poznań, ul. Przemysłowa 19, codziennie w dni powszednie od godz. 10—13-tej.

— **Wolny Cech Szklarzy w Poznaniu.** Roczne walne zebranie 12 czerwca br. Msza św. na intencję pomyślnych obrad o godz. 9-tej w kościele Święto-Marcińskim przy ul. Fredry. O godzinie 10-tej zebranie w lokalu „Strzecha" przy ul. Sew. Mielżyńskiego 23. Na porządku obrad zmiana wolnego cechu na przymusowy, utworzenie Spółdzielni, wybór nowego zarządu. Wstęp tylko dla członków i kandydatów. Członków i kandydatów z prowincji, do których pisemne zaproszenia nie dotarły, wzywamy do przybycia na zebranie.

— **Oddział Podatkowy** Wydziału Finansowo-Majątkowego Zarządu stoł. m. Poznania przeniósł swe biura z dniem 7 czerwca z ul. Matejki 48/49 na swe dawne miejsce przy ul. Sierocej 10.

Zebrania w dniu 13 czerwca

Związek Zaw. Pracowników Fryzjerskich o godz. 19-tej w sali O. K. Z. Z. w Parku Wilsona.

Czytelnicy piszą:

Już czas, panie referendarzu!

Przy ulicy Matejki, niedaleko Grottgera, jest parkan drewniany, wysoki, masywny, kilkadziesiąt metrów długi, wsparty na ciężkich sztabach żelaznych.

Jako pracownik jednej z licznych instytucyj, mieszczących się obecnie w dzielnicy łazarskiej, przechodzę przynajmniej dwa razy dziennie obok tego parkanu i za każdym razem obserwuję go z ciekawością i wzrastającym z dnia na dzień zaniepokojeniem. Zauważyłem bowiem, że już przed kwartałem parkan, na przestrzeni kilku metrów począł się chylić w stronę chodnika. Pochylenie początkowo niewielkie, dochodzi już obecnie do 45 stopni, grożąc całkowitym zawaleniem.

Istnieje prawdopodobnie w Zarządzie Miejskim referat, którego kompetencjom podlegają sprawy tego rodzaju jak reparacje, zabezpieczenia wzgl. usuwanie wszystkiego, co zagraża zdrowiu i życiu obywateli. Jednak kierownik tego referatu, noszący według terminologii urzędowej pięknie brzmiący tytuł „referendarz", nie wie, że o kilkadziesiąt metrów od miejsca jego urzędowania jest taki parkan, który od trzech miesięcy, powoli, ale zdecydowanie zawala się. Czemu aż tak długo zwleka, nie wiem. Sądzę jednak, że czeka, aż pan referendarz będzie tamtędy przechodził i wtedy dopiero... Trrrach!...

Aż mi skóra cierpnie, gdy pomyślę o tym. Na miłość boską, panie referendarzu, niech pan będzie ostrożny! Szkoda zginąć w kwiecie lat męskich. Życie, pomimo wszystko, jest piękne i wiosna pachnie na świecie. *Stef*

Adres Redakcji: Poznań, ulica Chełmońskiego 22, II piętro
Administracja (kolportaż): Poznań, ulica Bukowska 3, Telefon 78-64
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Telefon Redakcji 61-21 — Telefon Administracji 78-64

Za Kolegium Redakcyjne: mgr. Jan Brzeski i Eugeniusz Żytomirski - Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" - Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—0201